

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 13000.—  
bez odnośnienia „ 11500.—  
na prowincji miesięcz. 13000.—  
Zagranicą „ 20000.—



Niech żyje  
Socjalizm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 700  
Nekrologi „ 250  
zwyčajne „ 400  
drobne za jeden wyraz „ 150  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

## Trzydziestolecie P.P.S.

## TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Partia nasza obchodzi 30-lecie swego istnienia. W listopadzie 1892 r. odbył się w Paryżu Zjazd Socjalistów polskich, na którym uchwalono założenie P. P. S. W lutym i w marcu 1893 r. powstała w kraju organizacja P. P. S.

W końcu ubiegłego roku, z powodu tragicznych wypadków politycznych, nie mogliśmy obchodów rocznicowych zorganizować w całym kraju. Wobec tego postanowiliśmy, że obchód trzydziestolecia P. P. S. odbędzie się w całej Rzeczypospolitej 18-go marca r. b.

Jednocześnie zawiadamiamy Was, że postanowiliśmy, dla uczczenia jubileuszu, wydać „Księgę pamiątkową P. P. S.”, która wyjdzie prawdopodobnie około 1-go maja.

„Księga pamiątkowa” będzie zawierała rys historyczny P. P. S., wspomnienia uczestników ruchu, życiorysy i t. d.

Wzywamy wszystkich tow., którzy chcieliby do tej „Księgi” nadesłać swoje przyczynki, aby uczynili to jaknajrychlej (termin ostatni — 15-ty marca).

Przesyłać należy do Redakcji „Robotnika” dla tow. F. Perla.

CKW. PPS.

sale i to w tych punktach, gdzie niema wcale nadmiaru dzieci w wieku szkolnym.

Srednie zakłady naukowe prywatne dają niemal wszystkie odpowiedzi odmowną, przysła im oczywiście z pomocą uchwała lekarzy szkół średnich.

Realizacja przymusu szkolnego jest koniecznością państwową, lecz prowadzona w warunkach anormalnych może stać się szkodliwą, gdyż dzieci, których 54-ro zo-

stają pod opieką jednego wychowawcy i to w bardzo przykrych warunkach hygienicznych, nie otrzymują od szkoły powszechnej tego, co słusze im się należy. Zainteresowani rodzice winni do rychłej zapłaty pana kuratora, czemu utrudnia spełnienie zadania komisji i czemu pozwala, by setki sal szkolnych stały bezużytecznie, gdy tysiące dzieci pozostaje bez szkoły?

Wel.

## Uregulowanie długów amerykańskich Anglii.

W połowie lutego r. b. północno-amerykańska Izba posłów, a za nią i Senat przyjęły prawie jednogłośnie, złożony przez prezydenta Hardinga bil (ustawę) o długach wojskowych angielskich. W ten sposób, rokowania prowadzone w Waszyngtonie przez byłego kanclerza skarbu angielskiego Baldwina, formalnie zostały zamknięte; bil o długach reguluje sposoby i określa warunki na jakich olbrzymia angielska wierzytelność ma być Stanom w ciągu 62 lat zupełnie umorzona.

Ażeby zrozumieć całą wagę tej umowy angielsko - amerykańskiej, ażeby ogarnąć wielkość ciężaru, jaki wzięła na się Anglia, przypomnieć należy, że dług angielski wynosił 4 miliardy 75 milionów dolarów, że niespłacone do końca 1922 r. odsetki, licząc po 4% rocznie, wyniosły około 630 milionów, że zatem konsolidacji podlegała suma przeszło 4 miliardów 700 milionów dolarów, że nawet po odliczeniu dwóch rat, spłaconych przez Anglię w październiku i listopadzie r. ub., wierzytelność angielska wynosiła okragło 4,6 miljarda dolarów.

Spłata tego wielkiego długu nastąpić ma w taki sposób, że skarb angielski opłacać będzie w ciągu najbliższych lat dziesięciu 3%, następnie zaś 3½%, poatem ½% jako raty amortyzacyjne, przy całkowitem umorzeniu długu w ciągu lat 62. Takie uregulowanie sprawy długu angielskiego jest kompromisem: propozycja, jakie Baldwin zawiązał był do Waszyngtonu, gruntowałyby oprocentowanie długu na podstawie 2% rocznie; rząd zaś północno - amerykański domagał się początkowo 4½%, w tej bowiem wysokości oprocentowana jest wielka wewnętrzna pożyczka wojenna północno - amerykańska, t. z. Pożyczka Wolności. Ostatecznie zgodzono się na 3½%, czyli, że skarb północno - amerykański z własnych środków dopłacać się zgodził 1%, dla pokrycia procentów pożyczki wewnętrznej amerykańskiej.

Pomimo wielkiej zamożności Anglii, ciężary nałożone na skarb angielski przez umowę są bardzo ciężkie, wynoszą bowiem w ciągu najbliższych lat dziesięciu 28 do 29 milionów funtów szterlingów rocznie. A przecież, nie bacząc na to, że sytuacja gospodarcza i finansowa Anglii jest dzisiaj nieświeżona, że jest ona, jak się Baldwin wyraził, mieszanina złej koniunktury i wysokiego opodatkowania, rząd angielski zgodził się być na tak uciążliwe warunki, a to zarówno z powodów ekonomicznych, jak politycznych.

Przedewszystkiem, biorąc na się wielkie ciężary, związane z regulowaniem długów wojennych, Anglia zrywa stanowczo z zasadą całkowitego czy częściowego umorzenia wierzytelności angielskich, posiadanych w państwach koalicyjnych i za-

przyjaźnionych. Z tytułu udzielonych w czasie wojny pożyczek, w gotówce i materiałach, długi szeregu państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych winien jest Anglii olbrzymią sumę około 2 miliardów funtów szterlingów, trzykrotnie przewyższając wielkość jej długu amerykańskiego. Prawda, że ½ część tej olbrzymiej sumy winna jest Anglii Rosja i wzięcia trzeba czy kiedykolwiek należności te wpłyną do skarbu londyńskiego. Ale wcale nie miały być również tutaj i dług francuski, włoski, belgijski i portugalski. Sama Francja winna jest Anglii 583 miliony funtów ang., Włochy 503 miliony f. ang., czyli, że wierzytelności francuskie i włoskie razem całkowicie pokrywają wysokość długu amerykańskiego Anglii. Wprawdzie gabinet londyński nosił się czas jakiś z zamiarem zredukowania tego długu, w związku z redukcją długu angielskiego w Ameryce i rewizją zobowiązań reparacyjnych Niemiec, co wyraźnie podkreślała zeszłoroczna t.-zw. nota Balfoura. Dzisiaj jednak, po zrezygnowaniu przez Anglię z nadziei częściowego umorzenia przez Stany Zjednoczone długu angielskiego, po przyjęciu na się wielkich ciężarów, związanych ze spłatą długu amerykańskiego, nota Balfoura nie ma już żadnej realnej wartości i stała się tylko dokumentem archiwalnym. Francja, Włochy, Belgia i inne państwa drobniejsze liczyć się muszą z tem, że angielski wierzyciel, być może, już niedługo, wystąpi z żądaniem uregulowania w tej czy innej formie długów.

Ale niezależnie od takiej ważnej konsekwencji, wypływającej z uregulowania kwestii amerykańskiego długu Anglii, nie ma również jest polityczne znaczenie umowy amerykańsko - angielskiej. Sprawa bowiem spłacania długu wojennego była od paru lat głównym zaczynem kwasów, cichych nieporozumień pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Pomimo, że rząd angielski, w wielu ważnych zagadnieniach polityki światowej starał się dostosować do tonu północno - amerykańskiego, np. w kwestii rozbiorzenia na morzu (konferencja waszyngtońska) nie doszło dotąd do ścisłego i trwałszego współdziałania obu tych potężnych państw anglo - saskich na gruncie wszechświatowej polityki, a to w stopniu nie miały wprawdzie z powodu sprawy uregulowania długów wojennych.

Dzisiaj kwestia ta jest załatwiona; angielski dłużnik zobowiązał się spłacać zaciągnięte w czasie wojny pożyczki. Nastąpiło tedy zbliżenie w ważnej sprawie zobowiązań powojennych, kładąc tem samem podwalinę pod ściślejsze współdziałanie świata anglo - amerykańskiego.

J. Most.

## Nauczanie powszechne a średnie zakłady naukowe.

Gł. Kom. Powszechnego Nauczania w Warszawie przystępując do realizacji powszechnego nauczania w myśl brzmienia art. 118 Konstytucji, oraz dekretu o „Obowiązku szkolnym” z dn. 7 lutego 1919 r., poważnie musiała liczyć się z sytuacją szkolną w stolicy. Ogromna ilość dzieci i stosunkowo niewielka liczba lokali szkolnych — oto problem dla Gł. K. P. N. Ogólne postanowienie komisji było uwzględnić przedewszystkiem dzieci, objęte przymusem szkolnym, t. j. urodzone w roku 1915, następnie stopniowo uwzględniać dzieci starsze, które nie chodziły zupełnie do szkół.

Nie chcąc jednak utrudniać dostępu do szkół powszechnych, Gł. K. P. N. ogłosiła, iż od dn. 1 do 8 września mogą do szkół zapisywać się bez wyjątku wszystkie dzieci. Ogólny ten zapis dał 20 tys. dzieci, nie objętych przymusem szkolnym. 10 tys. z tych dzieci komisja zdołała jeszcze umieścić w szkołach powszechnych, reszta dzieci (około 10 tys.) do dnia dzisiejszego pozostaje bez szkoły, mimo, że zapisane były w swoim czasie.

Na zasadzie wyroku, iż w Warszawie znajduje się 900 sal szkolnych, zajmowanych przez szkoły średnie i użytkowanych przeważnie tylko w godz. rannych, podkomisja rozszerzenia sieci szkolnej postanowiła zwołać konferencję przedstawicieli związków nauczycielskich i władz oświatowych zarówno państwowych, jak komunalnych, na której miała wystąpić z projektem urządzenia w średnich zakładach naukowych kompletów popołudniowych dla szkół powszechnych.

Z różnych powodów konferencja powyższa do skutku nie doszła, natomiast komisja rozszerzenia sieci szkolnej i G. K. P. N. otrzymały zapewnienie kuratora okręgu warszawskiego, iż osobiście podejmie się zwołania konferencji z właściicielami zakładów średnich, by ostatecznie omówić sprawę urządzenia w szkołach średnich popołudniowych oddziałów szkół powszechnych. Do dni obecnych p. kurator konferencji tej nie zwołał, co więcej, czynnikiem czekającym na tę konferencję p. kurator nie podał zupełnie motywów dla których konferencja nie mogła się odbyć. Charakterystycznym dla naszych stosunków szkolnych było zebranie lekarzy szkół średnich, na którym uchwalono, iż w zakładach średnich nie można urządzać popołudniowych kompletów szkół powszechnych z obawy by dzieci tych szkół nie przeniosły chorób zakaźnych do zakładów średnich.

Uchwała lekarzy szkół średnich ma dużo racji; nie mniej jednak dziwi mnie bardzo, iż panowie lekarze prowadzą podwójną politykę w stosunku do dzieci uczęszczających do szkół. Godzę się w zupełności, iż w szkołach nie powinno być dwóch zmian, gdyż sale są wówczas źle przewietrzane, niedokładnie sprzątane i t. d., lecz czemuż panowie lekarze nie powzieli żadnych uchwał przeciwko temu, iż w wielu szkołach powszechnych wykłady odbywają się na trzy zmiany? Dlaczegoż w tym wypadku nie mają lekarze obawy o szerzenie się chorób zakaźnych?

Bądźmy szczerzy, zachodziła obawa nie o zdrowie dzieci, lecz obawiano się, że urządzając szkoły powszechne w gmachach szkół średnich „obniży się” znaczenie tych ostatnich. Pewne odłamy społeczeństwa nie mogą w żaden sposób pogodzić się z myślą, że szkoła średnia ma być dalszym ciągiem szkoły powszechnej.

Stojąc na stanowisku, iż w jednej sali winien uczyć się tylko jeden komplet dzieci, należy się liczyć poważnie z tem, iż przymus szkolny w Warszawie ogłoszony w warunkach anormalnych: każde się rodzicom poświęcać dzieci do tych szkół, które będą istniały może w przyszłości.

Kom. Gł. Powszechnego Nauczania, realizując przymus szkolny, popełnia dużo grzechów pedagogicznych, lecz zmuszona jest je popełniać z powodu braku lokali szkolnych. Konferując z przedstawicielem Gł. K. P. N., zauważyłem jednak, iż komisja wyzyskała wszystkie lokale, jakie mogła wyzyskać dla szkół, zwróciła się nawet do ochronek, gdzie z punktu widzenia pedagogicznego, nie można urządzać szkół. Muszę podkreślić, iż władze komunalne okazały zrozumienie dla przymusu szkolnego i współdziałały z pracami komisji: przeprowadzono remont we wszystkich lokalach miejskich dotychczas nieużytkowanych i oddano je szkołom, w gimnazjach miejskich urządzone komplety popołudniowe szkół powszechnych i t. d. Podkreślić należy również, iż Gmina Starozakonnych b. chętnie oddaje do dyspozycji komisji wszystkie swoje lokale szkolne dla oddziałów popołudniowych.

Nieźmiernie jednak musi zdziwić wszystkich stanowisko władz państwowych, w stosunku do swoich własnych szkół. Pan kurator Zawadzki od początku roku szkolnego z rozporządzalnych 12-tu gimnazjów państwowych (96 sal wykładowych) przeznaczył dla szkół powszechnych aż 4 (!)



## Walne Zebranie członków P.P.S. m. st. Warszawy.

Przy licznych udziałach zorganizowanych towarzyszy odbyło się wczoraj zebranie ogólne członków P. P. S. w Warszawie. Zebranie cechowała głęboka powaga, troska o dobro i rozwój partii.

Na honorowego przewodniczącego obrano sen. tow. Bol. Limanowskiego, nieobecnego wskutek niedomagania chwilowego.

Przewodniczył tow. Zakrzewski.

Główny referent 1 punktu „sprawy organizacyjnej” tow. R. Jaworowski, przedyskutował omówił finanse O. K. R. Akcja wyborcza prowadzona przez szereg miesięcy nadwalała fundusze partii. Zdolność finansowa partii, wysokość składek najlepiej obrazują potęgę partii. Mówca prosi, aby zebranie wzięło pod uwagę, że Rada Naczelna P. P. S. uchwaliła podwyższenie podatku partyjnego i dlatego proponuje wprowadzenie podatku miesięcznego na rzecz O. K. R. w wysokości 1000 mk.

Tow. Szczypiorski, jako drugi referent wskazywał na konieczność powiększenia liczby członków warszawskiej organizacji. Zwrócił również uwagę na to, że „Robotnik” nie jest dostatecznie rozpowszechniany, mimo, że ostatni kongres P. P. S. uchwalił obowiązek prenumerowania „Robotnika”. Przedstawia zebraniem rezolucję, zawierającą wnioski o reorganizacji pracy w dzielnicach i na fabrykach, o zorganizowanie pracy wśród kobiet pod kierownictwem O. K. R., stworzeniu wydziału opieki nad bezrobotnymi, o obowiązku prenumeraty „Robotnika”.

Nad referatami tow. Jaworowskiego i Szczypiorskiego wywiała się kilkugodzinna dyskusja. Tow. Górka zaznacza, że aczkolwiek słuszne są wymagania finansowe O. K. R., lecz trzeba wziąć pod uwagę ten moment, że dziś proletarijat wskutek drożyzny cierpi nędzę.

Tow. Podnieśniński domaga się progresu przy ściąganiu składek, żąda od partii obrony i opieki w stosunku do tych towarzyszy, którzy są prześladowani i szykanowani przez fabrykantów. Domaga się energicznej pracy wśród kobiet.

Tow. Jaworowski żąda od O. K. R. prowadzenia ewidencji bezrobotnych; tow. Praussowa mówi o trudnościach z jakimi walczyć musiała organizacja kobieca, wzywa ogół i ciała partyjne do współdziałania z wydziałem kobiecym; tow. Kruk i Jakowski mówią o konieczności finansowego poparcia O. K. R.; tow. Szpotkański apeluje do poparcia Unii Robotniczego; tow. Wrzesiński występuje przeciwko szerzącemu się wśród robotników nałogowi pijaństwa; tow. Kowalew mówi o konieczności rozszerzenia podstaw organizacyjnych P. P. S. i o konieczności pracy wewnętrznej nad uświadomieniem socjalistycznym.

Po przemówieniu wielu innych towarzyszy wszystkie rezolucje O. K. R. przyjęto.

Wobec spóźnionej pory referat tow. Barlickiego „O sytuacji politycznej” odłożono do następnej niedzieli.

## Duch Niewiadomskiego w D.S. i K.M.W. i O.P.

Przedewszystkiem wyjaśnienie: przydługi hieroglif w drugiej połowie tytułu znaczy: Departament Sztuki i Kultury Ministerjum Wyznań i Oświecenia Publicznego. Departament ten powstał ze skasowanego Min. pod tą nazwą i przy obecnym projekcie gwałtownego wcielania jednych ministrów do drugich służyć może za przykład, jak tego czynić nie należy. Przy realizowaniu takich projektów pozostają złe duchy, dobre zaś, reprezentujące naczelną wskazania danej instytucji, zawieruszają się gdzieś przy przeprowadzce i giną z czasem zupełnie. Takim złym duchem b. Ministerjum Sztuki i Kultury był Niewiadomski. Odgrądział się chińskim murem swej zgorzkniałości życiowej od twórców sztuki i rzeczników kultury, bojąc się ich zbiorowości, forytował słabsze i niekarne organizacyjnie jednostki i wedle swego widzimisie „popierał” sztukę tak, aby, broń Boże, nie stała się ona dostępna dla szerokich warstw społecznych; aby nie brała z nich soków ożywczych i nie kształtowała się z duchem czasu. Był rzecznikiem hasła: sztuki dla wybranych — dla sympatycznych mu artystów i endeckich mecenasów... Przeciwdziałano temu wprawdzie, ale ten duch Niewiadomskiego przetrwał Min. i po jego skasowaniu przeniósł się do Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego. Wcielenie Sztuki i Kultury dokonane zostało sposobem mechanicznym: przemalowano tytuł Ministerjum na departament, departamenty zdegradowano na wydziały czy sekcje — i to wszystko. Nie zatroszczono się o to, iż dawne Min. Sztuki i Kultury miało pewne działy, istniejące w Ministerjum Wyznań i Oświecenia Publicznego i że to ostatnie również służyło pośrednio sztuce i kulturze. Z mechanicznego wcielenia dwóch odrębnych, lubo blisko siebie ideowo stojących organizmów, powstały dziwolągi. Wymieniać wszystkie przy pobieżnym przeglądzie trudno, wystarczy, gdy powiemy, iż np. szkolnictwo artystyczne — rzemieślnicze należy do działu szkolnictwa zawodowego, departament sztuki zaś nie ma w nim nic do powiedzenia. Akademia sztuk pięknych podwładna jest znowu działowi szkolnictwa wyższego narówni z uniwersytetami, lubo nie co innego, jak departament sztuki i kultury artystycznej winien mieć ją w szczególniejszej pieczy; na druk podręczników szkolnych i pomocy graficznych nie ma również wpływu departament sztuki, lubo posiada własny dział grafiki. Dzieje się to w wielu innych kierunkach, — redukując rolę specjalnego departamentu sztuki i kultury do minimum, lubo w wielu sprawach winien on mieć prawo głosu... Od czegoż wreszcie istnieje? Zdawałoby się, iż oświecenie publiczne musi być ściśle zespolone ze sztuką i kulturą i odwrotnie, że ingerencja specjalnego departamentu, poświęconego sztuce i kulturze, zaczynać się winna od szkoły powszechnej i przebiegać przez wszystkie fazy kształcenia młodzieży i urabiania obywateli. Jeśli tak się nie dzieje, to winien temu duch Niewiadomskiego, przeniesiony z dawnego Ministerjum. — duch, który sprawy sztuki i kultury chce pozostawić tylko dla wybranych, dalekich od szerokich twórczych warstw społeczeństwa i od sięgającego w

przyszłość życia. Ostatnio Departament chce tworzyć dawno dojrzałe, acz zwalczane przez Niewiadomskiego, Rady sztuki, przystępuje jednak do tego bez zasięgnięcia opinii zawodowych związków artystycznych. Wiele również dałoby się powiedzieć o dokonywanych przez Departament zakupach dzieł sztuki i sposobie ich kolekcjonowania.

Winniby sami zainteresowani — artyści zabrać w tej sprawie głos i zainteresować nią czynniki rozstrzygające. K. P.

## Na marginesie.

— Jak myślisz — szturchałem w łokieć Ludwika — które zwierzę jest żarłoczniejsze, wilk czy hyena?

Zatopiony w czytaniu Ludwik nie od razu odpowiedział.

Po chwili odłożył gazetę i, zwracając się do mnie, rzekł:

— Na teraz mów. O co ci idzie?

Powtórzyłem pytanie.

— Hyena czy wilk? Alboż ja wiem. Z naszego punktu widzenia chyba Chjena.

— A właśnie nie odgadłeś, bo wilk. W Rumunji wilki rzuciły się na ministra i od razu go pożarły. A nasza Chjena już blisko dwa miesiące gryzie i gryzie Sikorskiego i jakoś go pożreć nie może.

— Dałbyś lepiej pokój żartom — zachnął się Ludwik — Chjena i hyena i znowu Chjena. Tobie koncepty w głowie, a nas tymczasem nie Chjena, ale drożyzna pożera.

— Ehe, to widzę, żeś ty nie tylko polityk nieśięty, ale i zoolog kiepski.

— Dlaczego? — zdziwił się Ludwik i wpatrzył się we mnie swymi mądrymi, wymownymi oczami.

— Zaraz wyjaśnię. Powiedz mi, wiesz ty, jak się nazywa „dziecko” kłaczy?

— Wiem, żrebie.

— A „dziecko” krowy?

— Co za pytanie! No, cięle oczywiście.

— A to czemu ty nie wiesz, że dziecko Chjeny nazywa się drożyzna?

— Nieprawda — zawołał Ludwik i, podając mi stos chińskich bazeł, rzekł: — Przeczytaj, co tu piszą o drożyznie.

Rodzona matka nie szkalowałaby tak własnego dziecka!

Zabrałem się do czytania. Istotnie. O niczem innym się nie pisze, jeno o drożyznie. Drożyzna, drożyzny, drożyznie... rządy lewicowe... Belweder winien... P. P. S. winna... socjaliści winni... związki zawodowe winne... Kasa Chorych winna... robotnicy winni... tylko oni są niewinni, oni paskarzy, niewinne baranki, nasi dobrodzieje i ich obrońcy w prasie, w Sejmie i w Senacie — także nasi dobrodzieje.

— Przeczytałeś? Jakże znajdujesz naszych dobrodziejów?

— Rzeczywiście, dobrodzieje, co się zowie.

Wyszliśmy z cukierni i wsiedliśmy do tramwaju.

W wagonie było tak przestronno, że gdyby nie ławki, dwanaście par mogłoby śmiało wywijać shimmy lub inne odgrzane tango.

— Czego tam bazgrzesz? — pytam Lu-

dwika, który ołówkiem coś kreślił na plakacie umieszczonym na szybie tramwajowej.

— Przeczytaj!

„Wystrzegać się złodziei” brzmiał napis, do którego Ludwik dodał: „lecz przede wszystkim dobrodziei”.

Roman Boski.

## Ubezpieczenia dolarowe.

Skazane obecnie na przymusową bezczynność wobec spadku waluty instytucje ubezpieczeniowe polskie — na wzór tego rodzaju towarzystw niemieckich — występują do władz z propozycją zezwolenia na wprowadzenie ubezpieczeń w dolarach, przyczem rozliczenia wynikające z umów, a więc wpłacanie składek i wypłata świadczeń odbywałaby się miała w walucie polskiej, rozliczenia zaś reasekuracyjne w walucie dolarowej. W Niemczech jednak centrala Zakładów Ubezpieczeń zaleca zawieranie umów na zasadzie dolarowej tylko na jeden rok, zaznaczając w instrukcjach, iż do tego czasu wynaleziony niewątpliwie zostanie dla niemieckiego życia gospodarczego stały miernik. Obecny minister skarbu p. Grabski uważa to za jeden dowód więcej, iż sprawa miernika złotego polskiego staje się coraz bardziej aktualna.

## Ustawa a Hotel Europejski.

Hotele — jak wiadomo — prawem kaduka i ciękiego porozumienia z Magistratem, wyłączone są z pod ochrony lokatorów i dra z przyjezdnych i stałych swych lokatorów skórę na zasadzie cennika, który jest wprawdzie biurokratycznie akceptowany, ale nigdy nie jest sprawdzany i uzgadniany z istotnymi kosztami prowadzenia tego intratnego procederu. To zamknięcie oczu na lichwą hotelową dotyczy tylko wynajmowanych oddzielnie na doby pokoi i spowodowane było w swoim czasie względami na uciążliwą rekwizycję kwater przez wojskowość, nie może jednak obejmować mieszkań, w domach, mieszczących hotele i sklepy.

Tymczasem zarząd hotelu Europejskiego, rozważałony tem, iż za pokoje goście hotelowi płać każda żądana suma, postanowił takse pokojową dostosować do wynajmowanych kupcom sklepów i rozesał do nich żądanie przyjęcia narzuconych dowolnie podwyżek.

Gdy w ub. tyg. jeden z pokrzywdzonych zwrócił się o wyjaśnienie, powołując się na ustawę o ochronie lokatorów, usłyszał od pana dyrektora Berge- ra opinie, iż wydane przez „złodzijski rząd złodzijskie prawo” nie obowiązuje jego... i oczywiście hotelu, który daje miliardowe zyski.

## Czasopisma nadesłane.

Ukazał się w druku tom III wydawnictwa „Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce”, zawierający wyniki ankiety roku 1921 dla m. Białegostoku i 22 miast województwa Białostockiego. W tomie tym znajdujemy, oprócz danych o przedsiębiorstwach przemysłowo - rzemieślniczych, w których Żydzi biorą bezpośredni udział w procesie wytwórczym, serię specjalnych tabel dodatkowych o przemysle włókienniczym, jako całości. Materiał tabelaryczny uzupełniony jest przez objaśniające teksty analityczne i diagramy.

## Flora Tristan.

Szkic z dziejów Socjalizmu.

W 4-em dziesięcioleciu ubiegłego stulecia, w epoce, w której Flora Tristan rozpoczynała swą działalność, kwestja społeczna była w Francji na porządku dziennym. Ekonomisci ogłaszali uczone prace, wykazując rozpaczliwe położenie proletariatu; literaci — Wiktor Hugo, Eugeniusz Sue i inni — w powieściach przedstawiali nędzę ludu; filantropi, reformatorzy wszelkiego rodzaju — St. Simon, Fourier — opisywali wymarzony przez nich porządek społeczny, mający zapewnić dostatek i szczęście wszystkim ludziom na ziemi.

A robotnicy? Nie czytali uczonych dzieł i nie znali reformatorów. Tak niewielu z pośród nich umiało czytać!

To też Flora Tristan zauważyła, że „na mównicy izb państwowych, na ambonie kościelnej, na zebraniach towarzyskich w salonach wciąż się mówi o robotnikach, a nikt dotąd nie próbował mówić do robotników”.

Popróbowwała więc. Wydała książeczkę o „Zjednoczeniu Robotników”, a potem poszła z nią do tych, którzy czytać nie umieli i potrafiła znaleźć ich nawet w warsztatach, w mieszkaniach, na poddaszach, na-

\*) Flora Tristan urodziła się w Paryżu w 1803 r., zmarła w Bordeaux w r. 1844.

wet za stołem w szynku. Gdy doszła do przekonania, że myśl jej jest słuszna i wykonalna, nie cofnęła się przed niczem.

Z czemuż zwróciła się do mas robotniczych, co ją skłoniło do badania spraw społecznych? Dlaczego np. zwiedzając Londyn interesuje się nie tylko pięknymi ulicami, sklepami, teatrem, lecz zwiedza więzienia, ogląda dzielnice najuboższe, poznaje Waterloo-Road, zamieszkaną przez sutenerów i prostytutki.

Nie mogą jej tego darować przeciwnicy. „Z jakiej racji młoda kobieta, której nic do tego nie zmusza, która może i powinna żyć w swym małym mieszczańskim świecie, z jakiej racji, pytam, przyzwolta, młoda kobieta zapuszcza wzrok w te bażna. Niech się pani modli, by Bóg te rany uleczył, lecz niech ich pani nie bada” — poucza ją jeden z krytyków.

Flora była innego zdania. Z własnego doświadczenia wiedziała co to jest walka o byt i o niezależność i, choć w ostatnich latach jej życia warunki materialne układały się pomyślniej, nie zapominała o przeszłości. Czuła się siostrą wszystkich wydziedziczonych i „wyzwolenie kobiety z pod jarzma męzczyzny, wyzwolenie proletariatu z pod uciśku bogaczy — zniesienie wszelkiej niewoli” uczyniła hasłem swych utworów i działalności całego życia.

Jako młoda dziewczynka poznała, co to jest praca na chleb, praca robotnicy, niewdzięczna, źle opłacana, nie pozwalająca nawet na opalenie zima ubogiego poddasza.

Wcześniej wydana zamaż, poznała dół kobiety, przykutej ślubem dożgonnym do człowieka, którego nie kocha i nie szanuje. Rzuciła wprawdzie męża i zaczęła znowu pracować na utrzymanie swoje i dzieci, ale najlepsze lata życia zatrąły jej prześladowania tego niegodziwego i mściwego człowieka, prześladowania za pomocą wszelkich środków, prawnych i bezprawnych, aż do targnięcia się na jej życie własnemu.

Na skutek takich przeżyć, dzięki wrodzonej bystrości i zamiłowaniu do książek, Flora Tristan potrafiła wyrobić sobie pewien pogląd na świat i życie. I choć nie otrzymała żadnego wykształcenia (młodość jej upłynęła w ciężkiej na chleb pracy) potrafiła swe poglądy wyłożyć w kilku książkach jasno i barwnie i głosiła je później na zebraniach gorącym słowem.

„Społeczeństwo — pisała w swych „Przechadzkach po Londynie” — rozpadło się na dwa obozy. Pomiędzy temi obozami toczy się walka, która musi się zakończyć przekształceniem całego ustroju społecznego. Z jednej strony stoją kapitaliści, którzy zagarnęli wszelkie bogactwa, wszelką władzę polityczną i którzy rządzą krajem w imię swoich interesów, z drugiej — robotnicy wiejscy i miejscy, którzy nie posiadają ani ziemi, ani kapitału, ani władzy politycznej, lecz którzy za to płać % wszystkich podatków i dają rekruta dla armii i floty”.

Teraz, w 20 wieku, o walce klas słyszał każdy, choć najmniej uświadomiony

robotnik, przed osiemdziesięciu laty była to prawda nowa, mało rozpowszechniona.

„Daleko posunięty podział pracy, zastąpienie rzemieślnika przez maszynę i zastosowanie do poruszania maszyn pary, siły, którą kapitalista może mieć zawsze w dowolnej ilości — te trzy wielkie rewolucje w przemysle na początku 19-go stulecia musza pociągnąć za sobą przewrót w organizacji politycznej.

„Rzemiosło stopniowo zanika, wszystko robią maszyny, a praca robotnika przemysłowo jest tak mało skomplikowana, że każdy prawie bez przygotowania może ją spełniać. To też liczba robotników mogących się ubiegać o jedno miejsce, wzrasta, konkurencja między nimi się wzmacnia. Z drugiej strony konkurencja między fabrykantami sprawia, że śpieszą się bez miary z wytwarzaniem towarów, zapelniają niemi składy, pokrywają glob ziemski fabrykami — i w rezultacie, gdy rachuby zawiodą — obniżają płace robotników.

„Jedynie robotnicy nie skorzystali z postępu w przemyśle i mogliby, gdyby znali historję, zazdrościć losu niewolnikom. Niewolnik był przynajmniej pewien, że będzie otrzymywał chleb przez całe życie i że, jeśli zachoruje, pan będzie dbał o swą własność. Robotnik nie ma tej pewności. Czy więc zyskał lud na zniesieniu niewolnictwa?”

(Dok. nast.).

Irena Szulcowa.



## Kronika polityczna.

### ZJAZD LEWICY LUDOWEJ.

W niedzielę, dnia 4 b. m. odbył się w Krakowie zjazd delegatów powiatowych P. S. L. lewicy. Obradom przewodniczył p. Szczepański. Przemówienie wstępne wygłosił prezes P. S. L. lewicy pos. dr. Putek w sprawie połączenia organizacji P. S. L. lewicy i Wyzwolenia. Z ramienia Wyzwolenia przemawiał prezes Thugutt i pos. Rudziński. Uchwalono jednomyślnie wniosek d-ra Putka w sprawie połączenia organizacji P. S. L. lewicy z organizacją P. S. L. Wyzwolenia w jedną polityczną organizację P. S. L. Wyzwolenie.

## Telegramy.

### Sprawa granic wschodnich Polski.

Paryż, 4 marca. — (P. A. T.). Sprawa uznania granic wschodnich Polski znajduje w dalszym ciągu sympatyczne echo w prasie francuskiej.

„Le Matin” stwierdza, że problem granic polskich konferencja ambasadorów bada w duchu wielkiej życzliwości dla Polski. Dziennik zaznacza, że konferencja spodziewa się rozwiązać powyższy problem w przeciągu kilku dni.

### Francuzi w Badenii.

Paryż, 4 marca. — (P. A. T.). Rząd francuski powiadomił urzędowo ambasadora niemieckiego o zajęciu przez wojska okupacyjne portów w Karlsruhe i Mannheim oraz warsztatów kolejowych w Darmstacie, którego dokonano w następstwie aktów sabotażu na kanale w Horne, gdzie puszczono rozmyślnie na wodę 2 tratwy w celu przeszkodzenia żegludze.

### NIEMCY WOBEC ROZSZERZENIA OKUPACJI.

Berlin, 4 marca. — (P. A. T.). Rząd Rzeszy odbył wczoraj po południu konferencję w sprawie obsadzenia przez Francuzów Darmstadt, Mannheim i portu Karlsruhe. Obrady, których przedmiotem były rozporządzenia, jakie ze względu na obecną sytuację mają być powzięte, nie zostały jeszcze ukończone. Postanowiono zwołać parlament już na wtorek. Na posiedzeniu ten kanclerz wygłosi przemówienie o nowej sytuacji. W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż Rząd Rzeszy nie ograniczy się tym razem do wysłania noty protestującej, lecz poweźmie nowe kroki. Z powodu zwolnienia parlamentu odroczone została również zamierzona podróż kanclerza do Niemiec południowych.

### Sprawa odszkodowań.

### O MIĘDZYNARODOWĄ NARADĘ PARLAMENTARNĄ.

Bruksela, 4 marca. — (P. A. T.). Deputowani socjalistyczni zbadali propozycję angielskich deputowanych partii pracy w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji delegatów poszczególnych parlamentów dla rozwiązania kwestii odszkodowań. Deputowani belgijscy postanowili wyrazić wobec kolegów angielskich żal z powodu niemożności przedstawienia tej propozycji izbie belgijskiej przed zapadnięciem decyzji w tej sprawie w izbie gmin.

### Dolarowa pożyczka w Niemczech

Berlin, 4 marca. — (P. A. T.). Narady w sprawie przeprowadzenia pożyczki dolarowej, do emisji, której upoważniła ministra skarbu ustawa z dn. 2 marca, zostały ukończone. Pożyczka ma być rozpisana w czasie od 12 do 23 marca. Subskrypcja uskuteczniiona być musi nie w markach, lecz wyłącznie w dolarach lub innych wysoko-wartościowych dewizach, pojedyncze sztuki będą opiewały na 5, 10, 20, 50 i 100 dolarów; pożyczka będzie spłacana po 3-ch latach w czekach na Nowy Jork lub w złotych, przyczem procent za ten okres czasu wyniesie 20.

### Sprawy Tureckie

### W ZGROMADZENIU ANGORSKIEM.

Angora, 4 marca. — (P. A. T.). Zgromadzenie narodowe wysłuchało końcowego sprawozdania delegatów tureckich na konferencji w Lozannie. Prezydent rady ministrów przedstawił w dniu dzisiejszym tezę rządu tureckiego, przychylną dla sprawy pokoju.

Moskwa, 4 marca. — (P. A. T.). Według doniesień agencji telegraficznej z Anatolii Zgromadzenie Narodowe w Angorze odbyło tajne posiedzenie, na którym o-

mawiano kontrprojekt traktatu pokojowego, przedstawiony przez radę komisarzy tureckich. Co do projektu państw sprzymierzonych, to większość deputowanych odnosi się do niego wrogo. Kontrprojekt rady komisarzy spotkał się również z szeregiem poważnych zarzutów ze strony deputowanych.

### St. Zjedn. uchylają się nadal od współpracy z Europą.

Waszyngton, 3 marca. (PAT). Senat odrzucił 49 głosami przeciwko 24 propozycję w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości.

### Zmiana ustroju sowieckiego w Rosji?

#### BOLSZEWICY ZAPROWADZAJĄ U SIEBIE SENAT.

Charków, 3 marca. (A. W.). Wprowadzenie nowego ustroju federacji sowieckiej, szumnie zapowiadanego t. zw. Związku Socjalistycznych republik (S. S. S. R.) zostało odłożone. Przewodniczący Włuku ukraińskiego, Petrowskij, po powrocie z Moskwy, gdzie odbywały się narady w sprawie wprowadzenia nowego ustroju państwowego, oświadczył prasie charkowskiej, że nowy ustrój wprowadzony zostanie nie wcześniej, niż na jesieni. Konstrukcja tego ustroju jest wielce utrudniona — oświadczył Petrowskij — gdyż postanowiono wprowadzić jako trzecią instancję ustawodawczą, pośrednią pomiędzy związkowymi sołietami, a związkowym komitetem wykonawczym — senat lub podobną do niego drugą izbę ustawodawczą.

### Prześladowanie Ukraińców na Ukrainie Sowieckiej.

#### 84 WYROKÓW ŚMIERCI.

Charków, 3 marca. (A. W.). W Winnicy ukończono proces przeciwko organizacji narodowo-oświatowej „Proswita”, którą władze sowieckie oskarżały o zabójstwo szeregu działaczy komunistycznych na wsi i o podtrzymywanie kontaktu z atamanem Gałczewskim i Chmarą oraz Pełurą. Z 96 oskarżonych — 84 skazano na śmierć bez zastosowania względem nich amnestii, zaś pozostałych 12 skazano na więzienie i konfiskatę mienia, bez zastosowania względem nich amnestii. Barbarzyński ten wyrok, przypominający najgorsze czasy czerezwyczałki, wywołał silne wrażenie wśród mas ukraińskich, stale prześladowanych przez bolszewików.

### Wiadomości telegraficzne.

— Dn. 3 b. m. o godz. 8,30 rano ostatnie wojska włoskie opuściły miasto Suszak. Żandarmerja jugosłowiańska zajęła most łączący Suszak z Rje-ką.

— Redaktorowie medjołańskiego dziennika „Avanti” zostali wypuszczeni na wolność z wyjątkiem byłego kierownika redakcji Nenni’ego.

— Przy wyborach uzupełniających do parlamentu w okręgu Londyńskim został wybrany liberal pultownik Stannley, podsekretarz stanu ministerjum spraw wewnętrznych.

— Czeskie Ministerjum handlu utworzy w najbliższym czasie instytut dla prowadzenia propagandy czeskosłowackiej zagranicą zapomocą filmów.

### Od Wydawnictwa.

#### TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Nie potrzebujemy Wam tłumaczyć znaczenia dziennika socjalistycznego dla Partii i dla całego życia politycznego i społecznego kraju.

„Robotnik” nasz zajął wybitne stanowisko w prasie i polityce polskiej i stał się niezbędnym organem walki o Demokrację i Socjalizm.

Dlatego obowiązkiem jest wszystkich tow. i sympatyków starać się usilnie o przysparzanie „Robotnikowi” prenumeratorów i stałych czytelników.

Prosimy więc wszystkich przyjaciół „Robotnika” o agitację za tem, żeby pismo nasze rozchodziło się jaknajszerszej.

Lecz niedość tego. Koszt wydawnictwa w obecnych warunkach są olbrzymie. A w danej chwili mamy do czynienia ze specjalnymi trudnościami.

Na podstawie umowy dzierżawnej, drukarnia „Robotnika” obecnie korzystać będzie tylko z dwóch Linotypów (maszyn do składania). Ponieważ trzeci Linotyp jest nam niezbędny, przeto musimy go nabyć, a to stanowi bardzo znaczny wydatek.

Dlatego zwracamy się do wszystkich przyjaciół „Robotnika” z gorącą prośbą: SKŁADAJCIE OFIARY NA LINOTYP!

Konferencja Kolejowa P. P. S. z udziałem tow. tow. członków i sympatyków, odbędzie się we wtorek 6 b. m. o godz. 5½ w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Omawiana będzie sytuacja obecna w kolejarstwie i ogólnie państwowa. Referować będą: tow. tow. Moraczewski i Kuryłowicz.

Wstęp dla tow. tow. za okazaniem opłaconych legitymacji. Dla sympatyków za okazaniem kart wstępu, wydawanych przez mężów zaufania P. P. S. na miejscu.

### Książki nadesłane.

„Rytm”, centralny organ związków muzyków polskich. Rok II, Nr. 1 (Nr. 3) zawiera następujące artykuły: J. Rencki „Międzyzwiązkowa komisja kulturalno-artystyczna”. Międzynarodowy Związek muzyczny. Projekt Kasy solidarności. R. Adamski: W sprawie zespołów w kinematografach. L. Rosen: „Ruch muzyczny w Piotrkowie”. El: „W sprawie kapelmistrzów teatralnych”. R. C. Zi: „Dur i moll (według Waiblingera)”. List Hermana Abendrotha do orkiestry filharmonicznej w Warszawie”. Dr. A. Kirszbraum: „Muzyka jako wyraz”. K. Stromenger: „Cezar Franck” (dokończenie). R. Wagner: „Beethoven” (spolszczone). Romain-Rolland: „Inwokacja do muzyki” (z powieści p. t. „Jean-Christoph”). „O potrzebie katedry muzycznej w Warszawie”. Listy z Paryża (w styczniu) p. H. A. Nowe wydawnictwa. Ze świata muzycznego na Zachodzie. Wymienienie kompozycji polskich autorów żyjących, które w sezonie bieżącym grano w Warszawie. Obszerne dzieło informacyjne.

### Listy do redakcji.

#### Dziesięć lat temu...

Dziesięć mniej więcej lat wstecz ukazał się w „Robotniku” nekrolog tow. Wandy Popławskiej, która jakoby utonąła w przejeździe do Ameryki na Oceanie Atlantyckim. Obecnie dowiaduje się, że tow. Wanda (obecnie Marcinkowska), która brała udział w robotach pomocniczych przy uprowadzaniu 10-ciu więźniów z Pawlaka oraz w całym szeregu akcji bojowych, żyje i mieszka w Brazylii.

Wiadomości tej udzieliła mi dr-oła Szymonowa Kossobudzka, u której tow. Wanda przez lat parę przebywała w Brazylii. Tą drogą prostuję błędny nekrolog i zarazem proszę tow. Wandę o skomunikowanie się ze mną na adres „Robotnika”.

Edward Dąbrowski.

## Prowincja.

### Łuniniec.

#### (Korespondencja własna).

Posel tow. Wolicki odbył wiece sprawozdawcze: dn. 20 ub. m. — w Mikaszewicach, dn. 21 ub. m. w Leninie, dn. 22 ub. m. w Czołosicu, dn. 23 ub. m. w Tymaszewicach i dn. 24 ub. m. w Puziczach.

Tłumnie zebrane włościanstwo białoruskie domagało się otwarcia szkół i załatwienia przez Rząd piekących spraw rolnych. Protestowano z powodu masowego, rabunkowego wprost wyrębu i wywozu drzewa przez miejscowych obszarników i kapitalistów żydowskich.

Dn. 25 lutego komitet powiatowy P. P. S. odbył posiedzenie członków zarządu, na którym uchwalono zwołać na 11 marca zjazd delegatów komitetów wiejskich całego powiatu, przystąpić do założenia oddziałów Uniwersytetu Robotniczego, opodatkować jednorazową daniną wszystkich członków na cele oświatowo-kulturalne i utworzyć komitet budowy Domu Ludowego w Łuninie.

Łuniniek.

### Nasielsk

#### (Korespondencja własna).

Ruch kulturalno-oświatowy wśród robotników.

W grudniu 1922 r. robotnicy miejscowi zorganizowali Towarzystwo Oświatowe.

Zorganizowane najpierw sekcje teatralna, która pod energicznym kierownictwem Bobickiego i Blochera przystąpiła do pracy. Na pierwszy ogień wzięto sztukę „Gody” F. Gwiżdża, którą pod kierunkiem instruktora Sekcji Teatrów Robotniczych wyreżyserowano i 2 lutego wystawiono z wielkim powodzeniem w sali strażackiej m. Nasielska.

Nowej kulturalnej placówki życzymy szczerze powodzenia w tej pięknej pracy. Trzeba z uznaniem zaznaczyć przychylny stosunek miejscowej inteligencji do poczyniań ośw. koła robotniczego.

Ks. proboszcz, co rzadko się zdarza, udzielił nawet sali amatorom na próby i naukę.

Przejezdny.

### Głosy Czytelników.

O sprawiedliwe obliczanie wkładów w t. zw. kasach przeznocności.

Chciałbym zwrócić uwagę na t. zw. kasy przeznocności, istniejące przy wielu instytucjach i fabrykach.

Sprawa ta dotyczy tysięcy pracujących, a przedstawia się obecnie poprostu paradoksalnie.

Jak wiadomo, wkłady przedwojenne policzone zostały 1 rubel = 2,16 mk. Ten rachunek utrzymuje się nadal, marka, wpłacona np. w roku 1917 — marce w r. 1923 i t. d. Dla ilustracji podaję fakt: pracownik, po jedenastoletnim wnoszeniu wkładów, posiada w kasie przeznocności (wraz z wkładami instytucji) sumę, równającą się, po przeliczeniu na złote polskie, jednomiesięcznemu wkładowi przed wojną!

W ten sposób kasa przeznocności stała się w ciężkim podatkiem pracującego na rzecz przedsiębiorcy, który temi wkładami obracał, zarabiał na nich i w końcu je pochłoniął.

Chodzi o to, by ciężaru dewaluacji nie spychać na członka kasy. Czy nie możnaby np. określić w złotych polskich wartości wpłaconych przed wojną rubli, zaś następnie mnożnik przeciętny dla każdego roku od 1914 do 1923, podług którego byłyby obliczane roczne wkłady? Zresztą, byłoby to już sprawą specjalistów i wydanej na podstawie ich wniosków ustawy obowiązującej dla kas, ale w interesie wielu tysięcy pracowników chodzi o sprawiedliwe załatwienie tej sprawy. Miljardy, należące nieraz do najuboższych, obecnie prawem silniejszego, pochłaniają kieszenie przedsiębiorców.

Urzednik.

## Ruch robotniczy

### Z życia partji

#### ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

W poniedziałek 5 marca o godz. 7 w. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, tow. Czapiński wygłosi odczyt n. t. „Czyżby schyłek Europy?”. Oswald Spengler i jego głośnie dzieło o zmierzchu kultury zachodniej. Źródła społecznego pesymizmu. Główna idea Spenglera, jego poglądy na historię, sztukę itd. Krytycy Spenglera. Spengler a prusactwo i socjalizm.

Bilety w cenie od 500 do 2000 mk. do nabycia: w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księg. Wendego, Krak. Przedm. 9, w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, w OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6, w teatralnej kasie zamawiań, N. Świat 65, a w dniu odczytu w kasie od 5 wiecz.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. W poniedziałek 5 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Koła agitacyjnego O. K. R. Warsz.-Podm.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Dnia 6 b. m., we wtorek, o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7, odbędzie się zebranie egzekutywy O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek dn. 5 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek dn. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. PPS. W poniedziałek dn. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. We wtorek dn. 6 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Sołec 103 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Bazność włókniarze PPS! We wtorek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, zarząd Koła włóknieników PPS. zwołuje zebranie członków Koła. Towarzysze, stawcie się wszyscy.

Z Białegostoku. Sekretariat Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białymstoku, mieści się przy ul. Sienkiewicza 36 — czynny w niedzielę od 12-ej do 1-jej w poł., w poniedziałki, wtorki i środy od 7-jej do 9-jej wiecz.

Białostocki O. K. R. P.P.S.

### Ruch zawodowy

Związek Pracowników Miejskich, Warecka 7, m. 4. Dziś, punktualnie o godz. 6 wieczorem, w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku.

— Dziś od godz. 4—7 wieczorem będą wydawane książki do czytania z biblioteki Związku dla członków Związku.

Do Delegatów Młynarskich. Zarząd Oddziału Młynarzy wzywa wszystkich delegatów o przybycie na zebranie dn. 5 marca, t. j., w poniedziałek o godz. 6-jej wiecz., oraz przyniesienie z sobą imiennego spisu i adresów zamieszkania robotników, pracujących po młynach, w celu przeprowadzenia rejestracji i ustalenia regularnego opłacania wkładów członkowskich.

Sekretariat Zarządu wzywa członków i ich zastępców o stawienie się w komplecie na powyższe zebranie.

W fabryce obuwia „Galota” we Lwowie wybuchł strajk w dniu 21 bm. z powodu nieuwzględnienia słusznych żądań robotników. Robotnicy, omijając te fabrykę!

Baczność stolarze! Każdy robotnik stolarski, przybywający do Stryja, ma się zameldować do biura pośrednictwa pracy prac. stol. Rynek 38, w przeciwnym razie pracy nie dostanie.



## Zagranicą.

Wspaniały rozwój ruchu robotniczego w Belgji.

Z „Rocznika Propagandy”, wydanego przez Federację Brukselską Belgijskiej Partii Robotniczej (t. j. socjalistycznej), dowiadujemy się o pięknych postępach pracy socjalistycznej wśród robotników brukselskich. Oto w r. 1921 organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze wykazały liczbę 72.027 członków wobec 42.559 w r. 1913. W związku z tym rozwojem lokale dotychczasowe stają się zbyt szczupłe. Ołbrzymi „Dom Ludowy” mieści siedzibę zarządu kooperatyw, centrali oświaty robotniczej, ok. 30 sekretariatów partyjnych i zawodowych.

Natomiast magazyn centralny „Domu Ludowego”, magazyn węgla, piekarnia, kawiarnia, komisja zawodowa, centralny organ partyjny „Le Peuple” i poszczególne organizacje zawodowe rozsiane są po całym mieście.

„Le Peuple” posiada własny gmach, który niebawem będzie rozszerzony. Zatrudnia on 15 redaktorów pod kierownictwem tow. Wauters’a.

Do Centralnej Komisji zawodowej należy 30 sekretariatów centrali fachowych i 16 sekretariatów Federacji zawodowych, reprezentujących prawie wszystkie zorganizowane siły robotnicze Belgji.

Sekretariat Robotniczy pod kierownictwem tow. Jana Lombaerts’a udziela codziennie informacji w sprawie ustawodawstwa robotniczego i w kwestjach prawnych.

„Rocznik Propagandy” podaje ponadto obszerne informacje o całokształcie ruchu robotniczego we wszelkich jego przejawach, a sprawozdania te świadczą o niezwykle bujnym rozkwicie życia robotniczego w Belgji zarówno w dziedzinie społeczno-politycznej, jak kulturalnej.

## Ruch kult.-oświatowy.

Z Klubu kobiecego. W poniedziałek dn. 5 marca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu kobiecego w dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 m. 3, Teodor Cichowski wygłosi odczyt „O konstytucji”. Członkinie klubu proszone są o przybycie i przeprowadzenie swoich znajomych.

## Cyrk

Warszawski  
ulica ORDYNACKA

Dziś o 8-ej wieczór.

LWY  
TYGRYSYoraz cały nowy, imponujący program  
marcowy.

## KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2,3°, najniższa + 1,1°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto, chłodniej, miejscami opady (szczególnie na południu kraju), wiatry północne, później północno-zachodnie.

Rewizja na granicy. Dowiadujemy się z Ministerjum skarbu, że dokonywanie rewizji celnej podróży i ich rzecznych pakunków w wagonach przez urzędy celne w Dziędzicach, Śniatynie i Zbąszyniu jest stosowane tylko do tych osób, które przybywają z zagranicy i udają się zagranicę w wagonach kursujących w komunikacji bezpośredniej oraz sypialnych. W poszczególnych wypadkach pozostawiono urzędowi celnemu prawo dokonywania rewizji celnej podróży i ich pakunków nie w wagonach, lecz na sali rewizyjnej.

## ZEBRANIA I ODCZYT.

Odczyt prof. Michałowicza. Staremiem Sekcji Spół. Kół Medyków S. U. W. we wtorek 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w „Anatomium”, ul. Chałubińskiego 5, odbędzie się odczyt prof. dra M. Michałowicza, dziedzina Wydz. Lek. Uniw. Warsz., p. t. „Pogoda ducha”. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

„O wojnie współczesnej”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w szkole podchorążych dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. pułkownik Małyszko. Konferencja obywateli general Michaelis. Czysty dochód przeznaczony na akcję Komitetu opieki nad oświatą w szpitalach wojskowych przy oddziale warszawskim Polsk. Czerw. Krzyża.

Pierwszy Zjazd fizyków polskich. Podczas ferii wielkanocnych w dn. 3 — 6 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy w odrodzonej Polsce Zjazd fizyków, jednocześnie ze Zjazdem chemików polskich. Celem Zjazdu jest nawiązanie niti ze zjazdami przyrodników i lekarzy, z których ostatni odbył się w Krakowie, przegląd prac, dokonanych w Polsce na polu fizyki od tego czasu oraz planowa organizacja pracy na tem polu nadal. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Fizycznego, będący inicjatorem Zjazdu, rozsyła do osób mu znanych imienne zaproszenia, nie może wszakże dotrzeć do wszystkich, którzyby się Zjazdem interesować mogli. Zgłoszenia w sprawie Zjazdu nadsyłać należy do Zakładu fizycznego Politechniki warszawskiej na ręce prof. Kalinowskiego.

Przesilenie w wymianie międzynarodowej a kooperacja. Dn. 8 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Naukowego (Pałac Staszica) p. M. Rapacki, redaktor „Rzeczpospolitej Spółdzielczej”, wygłosi odczyt p. t. „Przesilenie w wymianie międzynarodowej a kooperacja”.

„Do źródeł twórczości”. W środę 7 bm. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) szósty i ostatni z cyklu urządzanych pod powyższym tytułem przez Sekcję Literacką P. K. A. wieczorów dyskusyjnych, poświęcony „Poezji życia”. Zagadnienia, poruszane w cyklu, ujmie w syntezę p. Jan Nepomucen Miller. Początek o g. 8-ej.

## WYCIECZKI.

Wycieczka artystyczna do Słowian południowych. Słowiańskie Towarzystwo Sztuki i Kultury organizuje w końcu maja r. b. wycieczkę do Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Wycieczka ta ma na celu zapoznanie się z pomnikami sztuki zwłaszcza z zabytkami architektonicznymi Słowian południowych i zatrzymanie się na czas dłuższy nad Adriatykiem w Raguzie. Artysty, pragnący wziąć udział w wycieczce, winni zawczasu zgłaszać się do sekretarza Słow. Tow. S. i K., Radosława Krajewskiego.

## WYPADKI.

Dola bezdomnej. Na emientarzu św. Włodzimierza na Bródzie napłała się esencji octowej w celu samobójczym 26-letnia Maria Niedziakówna, przybyła niedawno z Rosji, nigdzie w Warszawie nie zameldowana i pozostająca bez pracy. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Żywcem zasypana ziemia. Pracująca przy wykopywaniu wala ziemnego na terenie państwowej sztuki gospodarczej przy ul. Rakowieckiej Nr. 6, w Mokotowie, robotnica Franciszka Zielińska (Kazimierzowska ul. 27) przystąpiła odłamać ziemi. Na elatm nadbiegł inni robotnicy i robotnice i dzięki usilnym zabiegom zdołali odkopać zasypaną i doprowadzić do przytomności. Lekarz (Pogotowie stwierdził połuczenie ilości miednicy i bioder i przewiozło uratowaną robotnicę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Claska i czekolada na ulicy. Przechodząc na ul. Długiej, śpieszący wczesnym rankiem do pracy, zauważyli przed bramą domu Nr. 25 błachę zawierającą około 10 kilo drobnych ciastek, nieco dalej zaś — przed wejściem do cukierni Czesława Zakrzewskiego przy ul. Długiej Nr. 23 — zjadły się na chodniku gurydon z herbatnikami i ciastkami, słoń z kakao oraz błacha z drobnymi czekoladkami. Wkrótce ustalono, że słodczyce te ukradziono przez rozbłątą czybę wystawową z wspomnianej wyżej cukierni. Prawdopodobnie złodzieje byli spłoszeni, porzucając słodki łup, zabrali tylko buteleczki z cukrą i czekoladę w tabliczkach wartości pół miliona marek. Wkrótce Zakrzewski oświadczył przez chłopca krótko tej treści: „Jeżeli pan chce odzyskać swój towar, to niech pan zgłosi się do stróża domu Nr. 25 przy ul. Długiej”. Polićja dokonała rewizji w mieszkaniu stróża Stefana Sobolewskiego, gdzie istotnie znaleziono trzy buteleczki solni, czekoladę i kilkunastu drobnych ciastek. Stróż klamaczy się, że to jego córka znalazła to na ulicy i zabrała do domu.

Straszny wypadek przy pracy. W fabryce tow. alko. wyrobów barwielnianych p. t. „Wola”, przy ulicy Bema, robotnica, 29-letnia Stanisława Pyrkówna, w czasie pracy, niegła zmiążdżenia w maszynie prawej ręce. Po nałożeniu opatrunków przez lekarza Pogotowia, Pyrkównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

„Bomba” w cukierni. Do piekarni przy cukierni Izraela Łopaty przy ul. Dzikiej Nr. 17, przyszła jakaś dziewczynka, przynosząc formę blaszaną z ciastem do wypiekania. Po wyjściu z piekarni, Łopata wyjął ciasto z formy i, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, spostrzegł, że wewnątrz ciasta tkwi jakiś przedmiot z żelaza lub blachy i z formy podobny do bomby ręcznej. Oniemiały, wprost z przerażenia, cukiernik wezwał swego syna i, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, przeniesł ciasto „bomba” wraz z ciastem do V komnaty. Dyżurny przedownik Dyrlach, widząc, że „bomba” załamała jest zwykłym korkiem, chciał go wyjąć i stwierdził zawartość rzekomego potisku. Widząc to cukiernik i syn jego błagali przedownika, aby nie robić tego, gdyż „bomba” może wybuchnąć i wyszłoby ich pozbawić. Znamiał się jednak odważny st. przedownik Karolek, który „bombę” odłuskał i stwierdził, że zawiera ona również cia-

sto upieczzone. Łopata przypuszcza, że jest to figiel ze strony związku pracowników piekarniczych, gdyż po odbiór ciasta dziewczynka nie zgłosiła się.

## Teatr i muzyka.

Z KONSERWATORJUM.

Wieczór sonat pp. Płoszko-Iwanowskiej i Zaleskiej. — Helena Ottawowa.

Do zanotowania mam dwa po sobie następujące wieczory, zupełnie miłe.

Pp. Zofia Płoszko-Iwanowska i Jadwiga Zaleska postawiły sobie za zadanie przedstawić trzy sonety fortepianowo-skrzypcowe kompozytorów polskich ostatniej doby: Szymanowskiego, Melcera i Rokosińskiego.

Sonaty Szymanowskiego i Melcera nie są utworami nowymi. Zwłaszcza Szymanowskiego dzieł się w tej jego kompozycji trudno odkryć. Jest to utwór widocznie z okresu zupełnie wczesnego, bez charakterystycznej fiziozjomii najoryginalniejszego współczesnego kompozytora polskiego, ale też — właśnie dlatego — jeszcze całkiem przystępny.

Zaciekawienie budziła kompozycja Rokosińskiego, który stale przebywa w Paryżu i mało jest u nas znany. Szczególnie, gdy słuchacz pod tytułem „sonata” — przeczytał na programie, cały piękny poemat o miłości żony faraona, z romantycznym młodzieńcem. Ale sonata Rokosińskiego jest przecie — o ile sędzić z jednorazowego słyszenia — więcej sonatą, aniżeli muzycznym poematem, jakkolwiek przesiąknięta jest elementem nastrojowości i kolorystyki, jaką z fortepianu zapomocą pewnych środków kompozycyjnych wydobyć można.

Gra obu koncertantek była wprawdzie daleką od wirtuozostwa, ale znamionowała ją, co zawsze zjedynia sobie słuchacza, nawet poprzez wszelkie techniczne lub stylowe niedomagania: pewien pietizm dla sztuki i szczerą do niej stosunek.

\*\*

Drugi, czwartkowy, wieczór — był recitalem fortepianowym znanej i cenionej pianistki i profesorki lwowskiej, p. Heleny Ottawowej. Program był niebanalny i składał się z sonaty Schumana, cudownego „Prelude, Choral et Fugue” Francka, ujmujących drobniaków kompozytora hiszpańskiego Granadosa, tematu p. r. a. s. i. k. w. ujęciu przez Schuberta-Lisza, Mendelszona i Moniuszke-Melcera, wreszcie z dwóch utworów Chopina. Zestawie-

nie trzech „prześnierek” było pomysłem istotnie ciekawym i pouczającym: obok głębokiego nieomal tragicznego Schuberta — pogodny, pełen wdzięku Mendelsohna i ujmujący prostotą, a świetnie przez Melcera przetłumaczony na fortepian — Moniuszko. P. Ottawowa posiada pokątną, dobrą technikę, ale przedewszystkiem wiele kobiecości w swej grze i wszystko dobre, co się z tem pojęciem łączy: miękkość uderzenia, poezję i pewien swoisty, szlachetny styl gry. — Koncertantkę przyjmowano bardzo gorąco.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Aida”.  
Teatr Różnaitości. Dziś „Dom Magdaleny”.  
Teatr Rodzina. Dziś „Leokoduch”.  
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dziady”.  
Teatr Polski. Dziś „Pan Jowialski”.  
Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość”.  
Teatr Komedja. Dziś „Dardanella”.  
Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”.  
Teatr Nowy. Dziś „Czarne róże”.  
Teatr Praski. Dziś „Napoleon w Hiszpanji”.

Recital fortepianowy uczniów Konserwatorium.

We wtorek dnia 6 marca r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorium trzeci z kolei koncert uczniów Konserwatorium o charakterze recitalu fortepianowego. Program, wielce urozmaicony, obejmuje kompozycje mistrzów klasycznych: Bacha, Mozarta, Beethovena, epoki romantycznej: Chopina, Lisza, oraz współczesnych: Busoniego, Scotta i innych. Całkowity dochód przeznaczony jest na Bratnią Pomoc słuchaczy Konserwatorium.

Bilety w cenie od 2.000 — 6.000 mk. do nabycia codziennie w kancelarii Konserwatorium od godz. 9 — 1, w Sekcji artystycznej Bratniej Pomocy od godz. 5 — 6, oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa (ul. Sienkiewicza).

## Nuty nadesłane.

Stanisław Kazuro. „Małe soleggio” z piosenkami na 2 głosy. Część III dla seminarjów nauczycielskich i szkół powszechnych. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Felicjan Szopski, op. 14 Trzy pieśni do słów Emila Zegadłowicza: 1) „Nad rzeką”, 2) „W opustoszałym starym sadzie”, 3) „Wniosła wiosenny ranek...”. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Stefan Malinowski, op. 15 Dwie pieśni do słów eFliksa Gwiżdża: 1) „Gdy idę przez wieś...”, 2) „Wiosenne rano...”. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Dr. Zofia Rostkowska  
chor. wener., skór., analizy krwi  
na syfilis. Chłodna 26, telefon 99-29, od 3—5.

Dr. LUDWIK UKRAJNIEC  
Chor. kobiece i akuszeria.  
Chłodna 22, tel. 267-86, przyjęcie od 5—7.

Dr. M. Altfeld  
b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel. 407-55. Chor. wener. skóry, plicio-  
we od g. 10—12 pp. i od 5—8 w.  
Panie i dzieci 5—6 w.

Lek. E. MEERSON  
Dent. Przyjmuję 10—1 i 3—7.  
Wolska 34 m. 5, II-gie piętro.

## Nadzwyczajna Okazja!

SOBIE  
SPÓDNICE 30,000 | KOSZULE damskie 25,000  
15,000 | KOSZULE męs. zafir. 22,000  
wielki wybór nadpolańców, metkali, wełny po  
cenach bardzo niskich

B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

Wypieczonym  
przyjacielem

W KAŻDEM  
GOSPODARSTWIE JEST —

Kunerol

100% CZYSTEGO TŁUSZCZU  
Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH.Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krzyśiak,  
Warszawa, Niecała 8.

## OGŁOSZENIA DRUKNE.

A) Obrączki ślubne, złote, pierścionki, zegarki dają na raty. Przyjmujemy reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21.

Zamienie 1 pokój duży na 2 pokoje z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią. Dopłace. Władomost Sołec 105—45, od 1—3 pp.

Mebie rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór, wyprzedają najtaniej! „Juljan” Szpitalna 4.

BACZNOŚĆ! Garnitury marynarskie, we, żakietowe, futra, palt, jesionki, saki, spodnie, naltanie w Wytwórni ubiorów Słowski i Majewski, Chmielna 49. front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: sylemy na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej.

Maszyny do szycia „Kaspryckiego” Tania—Hurto—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Obuwie trwale najlepszych szewców na raty. Sienkiewicza 3, m. 19.

OKRYCIA, KOSTIUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54.

OBROWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerozolimskiego 19, wprost bramy.

Pończochy, skarpetki, rekawiczki, gatunkach, kolorach. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56—10, druga brama, parter.

2 SAKPALTA męskie najmniejsze elegancje wiosenne po 2.0 tysiące mk. Garnitur marynarski męski 200 tysięcy sprzedam zaraz. Ogrodowa 32 (pralnia chemiczna) Handlarze wyłączeni.

Szukam człowieka! Bogactwo! zdobyć może uczciwie doświadczony w dziedzinie teatralno-koncertowej, inteligentny, energiczny człowiek, jako impresario. Warszawa, Piękna 25, Szyller.

WAGRY czerwoność nosa, piegły, zmarszczki, łupież, usuwają bezpowrotnie wszelkie tawie sławy środki, przygotowane systemem radiofizjologicznym. Chmielna 54—5, ed 4—7 pierwsze piętro, front.

TYLKO 5 DNI sprzedawca będziemy nasze obuwie amerykańskie i krajowe po cenach niższej wszelkiej konkurencji. Kamazie męskie chłomowe rd 95,000 marek. Magazyn nasz zaopatrzony jest zawsze w najwyj. jntniejsze obuwie wszelkie o rodzaju ostatnich fa-sonów. „The American Shoes” Nowy-Swiat 36. Uwaga! Wobec szalonej drożyzny, sprzedajemy również obuwie na wypłaty na dogodnych warunkach. P. S. Na składzie cerata po cenach fabrycznych.